Nr. 9 (405)

WARSZAWA, CZWARTEK 10 STYCZNIA 1946 R.

**Cena numeru 2 złote**

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

## O trwały pokój

Tow. minister Stańczyk, członek delegacji polskiej na zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, przed wyjazdem do Londynu złożył „Robotnikowi" następujące oświadczenie:

Jak wojny są dziełem nielicznych — tak trwały pokój może być zapewniony tylko wolą milionów...

Zbyt potworna była ta wojna (oby ostatnia!), której następstwa jeszcze tak dotkliwie odczuwamy. Przyszła wojna byłaby dla ludności nie tylko jeszcze potworniejsza przez swoje cierpienia, ale oznaczałaby prawdopodobnie zagładę wszystkiego, co jest dziełem pracy i myśli ludzkiej na tej ziemi. Co więcej! Przy użyciu takich środków niszczycielskich, jak bomba atomowa — a kto wie, jakie mogą nas czekać jeszcze niespodzianki w dziedzinie wynalazków wojennych w przyszłej wojnie, cała ludzkość mogłaby być wyniszczona przez jakichś może kilkudziesięciu uczonych i specjalistów wojennych.

Zbyt przerażająca jest sama myśl o możliwości nowej wojny i jej strasznych skutkach dla świata i ludzkości, — to też wierzę głęboko, że zebrani przedstawiciele na Konferencji Narodów Zjednoczonych w Londynie, którzy reprezentują ludy, miłujące pokój i wolność, oraz pragnące spokojnej pracy — uczynią wszystko, by dać światu taką organizację bezpieczeństwa, która zapewni wszystkim narodom nie tylko trwały pokój, ale również i gospodarczą, polityczną i kulturalną współpracę. Na to uczciwie należy położyć szczególny nacisk. Nie można bowiem zapewnić światu trwałego pokoju bez organizacji współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami, która usunie sprzeczności interesów gospodarczych i umożliwi takie zbliżenie się narodów do siebie, by nagromadzona nieufność jednych do drugich w ogóle przestała istnieć.

Wierzę głęboko, że w obecnym okresie historii ludzkość posiada tak wspaniałe narzędzia produkcji, że pełne wykorzystanie ich — jak również wszelkich wynalazków, ułatwiających wytwarzanie dóbr społecznych prawie w nieograniczonych ilościach — może szybko doprowadzić do odbudowania zniszczeń, pozostałych po wojnie i zapewnić wszystkim ludziom dobrobyt materialny i postęp kulturalny.

Od Konferencji Zjednoczonych Narodów oczekują ludy właśnie takiej organizacji która by uniemożliwiła wojnę i zapewniła współpracę we wszystkich dziedzinach, wiążących ludzi i narody.

Jedno jest bowiem pewne, że masy ludowe świata pragną pokoju, pragną współpracy, chodzi więc o to, aby rządy były pod tym względem jak najlepszymi wyrazicielami szlachetnych dążeń i tęsknot ludzkości.

Musimy wierzyć, że będą! Polska, która tak strasznie skrwawiła się w pierwszej i drugiej wojnie światowej, której ludność zaznała okropności wojny w takim stopniu, jak może ludność żadnego innego kraju — pragnie przyczynić się w granicach swych możliwości, przez współdziałanie z innymi narodami, do powstania takiej organizacji bezpieczeństwa, która by zrealizowała znane hasło polskiego ludu: „Nigdy więcej wojny".

Jan Stańczyk.

*Wielki dzień w Norymberdze*

## Wróg ludzkości Nr. 2

### Goering pod miażdżącym młotem oskarżeń prokuratorskich

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału prokurator mjr. Jones omówił wpływ książki Hitlera „Mein Kampf" na społeczeństwo niemieckie. Książka ta zatruła duszę całego pokolenia i przyczyniła się do tego, iż tysiące niewinnych ludzi zginęło w komorach gazowych Oświęcimia i krematoriach Dachau. „Wypadki ostatnich 6 lat dowiodły, że książka ta nie jest tylko utworem literackim, obok którego można przejść spokojnie, lecz wyrazem fanatycznej wiary w przemoc i podstęp jako sposób osiągnięcia panowania nad światem. Jones odczytał szereg wyjątków z „Mein Kampf".

**WRÓG LUDZKOŚCI Nr. 2**

Po przerwie prokurator Albrecht poświęca swoje przemówienie 20-letniej działalności Goeringa, który nazywał siebie z największą dumą najwierniejszym poddanym fuehrera. Albrecht nazywa Goeringa wrogiem ludzkości nr. 2 i twierdzi, że intrygi jego przyczyniły się w znacznej mierze do wybuchu drugiej wojny światowej. W r. 1933 oskarżony osobiście zorganizował gestapo i nakazał utworzenie obozów koncentracyjnych dla swoich przeciwników politycznych w Dachau i w Buchenwaldzie. „Biorę na siebie odpowiedzialność — oświadczył Goering — za każdy pocisk wystrzelony z pistoletu policjanta. O ile można to nazwać mordami, to jestem mordercą".

Albrecht odczytuje wyjątki z przemówienia Hitlera na posiedzeniu Reichstagu w dniu 13 lipca 1934 r.: „Goering otrzymał ode mnie instrukcje — mówił Hitler — jak ma postąpić w razie jakichkolwiek protestów przeciwko stworzeniu państwa narodowo - socjalistycznego. Wszelkie rozruchy będą stłumione przez niego żelazną pięścią". W r. 1939 Goering chwalił się w Monachium, iż utworzył taką siłą lotniczą, która w odpowiedniej chwili rzuci się na wrogów, jak szatan zemsty.

Udzielał on wskazówek, jak należy obchodzić się z robotnikami polskimi w Niemczech. We wszystkich rozkazach i zaleceniach podkreślano, że robotnicy polscy są obywatelami wrogiego państwa i powinni być odpowiednio traktowani. 20 stycznia 1942 r. Goering wydał rozporządzenie wszystkim niemieckim władzom okupacyjnym w Europie w sprawie pracy przymusowej dla Rzeszy niemieckiej, zalecając w razie potrzeby użycie siły.

Albrecht stwierdza, że Goering był groźniejszy, niż wielu przywódców hitlerowskich z Hitlerem włącznie. Przed r. 1933 Hitler moralnie i społecznie stał właściwie poza nawiasem społeczeństwa, podczas gdy Goering pochodził z rodziny zamożnej, która dała państwu wielu wybitnych urzędników i oficerów.

Przewodniczący Trybunału Lawrence prosi przedstawicieli oskarżenia o skrócenie swoich przemówień i odczytanie tylko najniezbędniejszych dokumentów oraz wstrzymanie się od wszelkich osobistych wycieczek pod adresem oskarżonych. (Goering, który z ponurym spojrzeniem przysłuchiwał się wywodom prokuratora, z uśmiechem zadowolenia poprawił się na krześle).

**„MY CHCEMY WOJNY"**

Prokurator Maxwell Fyfe charakteryzuje karierę Ribbentropa. Odszytuje wyjątki z pamiętnika włoskiego ministra Ciano. Ciano twierdzi, że podczas wizyty swojej u Ribbentropa zadał mu pytanie: „Czego wy właściwie chcecie, korytarza czy Gdańska?" Na to Ribbentrop odpowiedział: „My chcemy wojny".

Sensacją dnia było odczytanie przez prok. Albrechta świeżo odnalezionych dokumentów, stwierdzających, że b. min Speer był nie tylko naczelnym kierownikiem głównego urzędu pracy i panem „białych niewolników", wywożonych do Niemiec na roboty przymusowe, ale również przyczynił się do systematycznego niszczenia i ogałacania całkowitego państw zajętych przez wojska niemieckie. Tą stroną działalności Speera zajmą się wkrótce francuscy i radzieccy przedstawiciele oskarżenia.

## Witamy parlamentarzystów brytyjskich!

**Z opóźnieniem jednego dnia spodziewana jest dziś w Warszawie delegacja parlamentarzystów brytyjskich, która zabawić ma w Polsce do dnia 20 stycznia. Celem przyjazdu członków Izby Gmin jest zapoznanie się z życiem w wyzwolonej Polsce. Delegacja ma w tym celu zwiedzić szereg miast i podzielona zostanie na trzy grupy, z których każda zwiedzi inną część kraju.**

**Witamy przybywających do Polski parlamentarzystów brytyjskich. Wierzymy, że ich pobyt u nas przyczyni się w wielkiej mierze do wyjaśnienia wielu spraw i zagadnień, utrudniających dotychczas rozwój przyjaznych stosunków polsko-brytyjskich.**

*

**Delegacja parlamentarzystów brytyjskich składa się z 8 osób: W skład delegacji wchodzi 5 posłów z Partii Pracy, a mianowicie: H. Hynd (poseł z dzielnicy Hackney Central w Londynie), John Rankin (poseł z okręgu Tradeston), Harry Thorneycroft (poseł z okręgu Clayton), Bernard Taylor (poseł z okręgu Mansfield) i Stephen Taylor (poseł z okręgu Barnet). Z wyjątkiem H. Thorneycrofta, który wybrany został do Izby Gmin pod czas wyborów uzupełniających w 1942 roku, są to młodzi posłowie. po raz pierwszy wybrani dopiero podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w lipcu 1945 r.**

**Angielską Partię Komunistyczną reprezentuje w delegacji poseł P. Piratin z dzielnicy Mile End w Londynie, który również dopiero przy ostatnich wyborach wszedł do Izby Gmin.**

**Do Partii Konserwatywnej należą: major Tufton Beamish (poseł z okręgu Lewes) i major R. J. E. Conant (poseł z okręgu Chesterfield).**

## Komuniści włoscy przeciw Andersowi

Moskwa (PAP). W piątym dniu obrad zjazdu włoskiej partii komunistycznej, zakończona została dyskusja nad referatem Togliatti'ego.

Delegacja rzymska złożyła rezolucję, domagającą się wydalenia z Włoch dowódcy korpusu polskiego, generała Andersa. Inna rezolucja żąda wydalenia z terytorium Włoch oddziałów jugosłowiańskich „czetników".

Jeden z przywódców, Longo, wygłosił referat o projekcie utworzenia jednej wspólnej partii robotniczej we Włoszech. Stwierdził on, że połączenie się obu partii jest sprawą nietylko socjalistów i komunistów, lecz sprawą całej klasy robotniczej.

## Hiszpania na wulkanie

### Projekt utworzenia hiszpańskiego Frontu Antyfaszystowskiego

LONDYN. — Wśród zagadnień polityki zagranicznej omawianej przez prasę brytyjską, na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie Hiszpanii. Wiadomości, które stamtąd nadchodzą, są niepokojące. Nie ma oznak na uspokojenie, wręcz odwrotnie, możnaby było sądzić, że jesteśmy w przededniu wybuchu w Hiszpanii nowej wojny domowej.

Kraj ten istotnie spokoju nie zaznaje. Według wiadomości nadchodzących z Madrytu, pisze „Reynold News", kryzys polityczny w Hiszpanii przybiera na ostrości. Grupy partyzantów antyfrankowskich gromadzą się w górach hiszpańskich, ale siły ich nie są tak wielkie, ażeby Franco — chcąc to uczynić — nie mógł ich rozbić.

LONDYN.—„Observer" uważa, że jeśli zerwie się stosunki handlowe z Hiszpanią, to uderzy to przede wszystkim w hiszpańskiego chłopa i robotnika. Jasną jest rzeczą, iż zdecydowana akcja przeciwko gen. Franco może być podjęta jedynie przez Hiszpanów i odbędzie się bez rozlewu krwi, jedynie wtedy jeśli armia hiszpańska ją poprze.

Możliwość tego rodzaju akcji staje się coraz bardziej realna. W tym wypadku Francja, Brytania i Stany Zjednoczone przedstawią Hiszpanię — po zmianie rządu — jako członka Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych. Skład rządu hiszpańskiego muszą oczywiście ustalić sami Hiszpanie. Usunięcie gen. Franco nie jest równoznaczne z wybuchem wojny domowej w Hiszpanii.

MOSKWA (PAP). W Paryżu w hiszpańskich kołach monarchistycznych zapanowało duże ożywienie Z Madrytu przybył markiz Lucas de Tena, znany działacz monarchistyczny, będący łącznikiem między gen Franco a pretendentem do tronu hiszpańskiego, don Juanem.

Dziennik „Franc Tireur" pisze, że w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglii oraz w Departamencie Stanu USA opracowywany jest projekt utworzenia frontu antyfaszystowskiego w Hiszpanii, łączącego stronnictwa polityczne od anarchistów - syndykalistów do monarchistów, lecz bez udziału komunistów. „Jasnym jest — pisze dziennik — że podobne postanowienie doprowadziłoby nieuchronnie do powtórzenia się dramatu greckiego, czyli do wojny domowej".

## Radziecka bomba atomowa

LONDYN (PAP). Uczony angielski dr Armattoe oświadczył, iż 5 wybitnych uczonych radzieckich: Joffe, Kapica, Siemionow, Wawiłow i Zeldowicz wynalazło nową bombę atomową, której działanie przewyższa wielokrotnie siłę wybuchu bomby anglo-amerykańskiej.

Nowa bomba atomowa oparta jest na zasadzie działania siły wirowej i odśrodkowej. Wymaga ona mniejszej ilości uranu do wywołania wybuchu i nadaje się doskonale do produkcji masowej.

Zakres działania bomby w kierunku poziomym sięga 85 km, w pionowym zaś około 10 km, przy czym temperatura w chwili wybuchu dochodzi do kilku milionów stopni.

## Delegacja polska na sesje O. N. Z. odleciała do Londynu

W dniu 8 stycznia rb. odlecieli z Warszawy do Londynu delegaci polscy na sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych: min. spraw zagr. W. Rzymowski, członek przydium KRN — Wacław Barcikowski, min. pracy i opieki społecznej — Jan Stańczyk i wice-minister spraw zagr. — Zygmunt Modzelewski.

Równocześnie udali się do Londynu: prof. dr Henryk Kołodziejski, główny doradca delegacji, Stanisław Osiecki — poseł do KRN i radca ambasady R. P. w Londynie Jerzy Michałowski — jako zastępcy głównych delegatów.

Władysław Kiernik, min. administracji publicznej udaje się do Londynu w końcu bież. miesiąca.

## Dalsza nacjonalizacja w Anglii

LONDYN (PAP). Brytyjski minister finansów Dalton oświadczył, iż wkrótce na posiedzeniu Izby Gmin będą wniesione projekty upaństwowienia kopalń, przemysłu opałowego, lotnictwa cywilnego i telekomunikacji. Poza tym będzie przedstawiony projekt ubezpieczeń społecznych.

## Delegaci robotników polskich na sesje O. N. Z.

WARSZAWA (PAP). W myśl uchwały Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu o udziale przedstawicieli świata pracy w obradach Organizacji Narodów Zjednoczonych, K. C. Z. Z. W Polsce deleguje ze swej strony na zbliżającą się sesję do Londynu ob. ob. Adama Kuryłowicza i Władysława Kuszyka.

Delegaci polskiego świata pracy wyjadą do Londynu w dniu 9 bm.

# Mieszkańcy Elbląga do Prezydenta Bieruta

Na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta wpłynęła następująca rezolucja:

„My, mieszkańcy m. Elbląga, zebrani na uroczystej akademii w dniu 1 stycznia rb., wyrażamy podziękowanie K. R. N. za dotychczasową owocną pracę na polu odbudowy odrodzonej Polski. Wyrażamy podziękowanie za skuteczną politykę, prowadzącą do wielkiego porozumie nia narodów słowiańskich.

My, mieszkańcy m. Elbląga staniemy ramię przy ramieniu przy KRN i będziemy budować naszą odrodzoną Polskę. Życzymy KRN z Nowym Rokiem dalszej owocnej pracy nad odbudową Polski".

# Spółdzielczość — to jedność robotniczo-chłopska

## Przemówienie tow. Premiera Osóbki-Morawskiego

W siedzibie głównej „Społem" przy ul. Grażyny nr. 13 odbyła się 6 b. m. uroczystość spotkania Nowego Roku spółdzielców, w której wziął udział tow. Premier Osóbka-Morawski z małżonką oraz wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe.

Do zebranych przemówił prezes „Społem" tow. poseł Żerkowski, który podkreślił olbrzymi rozwój spółdzielczości w 1945 r., co najlepiej ilustruje fakt 4-krotnego wzrostu obrotów „Społem" w stosunku do czasów przedwojennych.

Praca spółdzielczości — mówił prezes Żerkowski — jest ściśle skoordynowana z Państwem. Spółdzielczość wykonuje całą akcję świadczeń rzeczowych, akcję specjalną i kontyngentową. Nowy rok otwieramy pod znakiem rozbudowy samorządu spółdzielczego. Stanowczo przeciwstawiamy się pomysłom rozbicia spółdzielczości na grupę miejską i wiejską, co byłoby sprzeczne z założeniami Kongresu Lubelskiego i z zasadą solidarności robotniczo-chłopskiej. Za jednością polityczną iść musi jedność społeczna i gospodarcza.

Na zakończenie części oficjalnej zabrał głos tow. Premier Osóbka-Morawski mówiąc m. in.:

Jeżeli mówimy o trudnościach naszego życia społecznego i gospodarczego, o trudnościach, które usunąć musimy, to jedną z podstawowych i głównych trudności jest brak kadr ludzkich. Ruch spółdzielczy jest w tej wyjątkowej sytuacji, że tych ludzi zdatnych do pracy ma stosunkowo najwięcej. Trzeba tych ludzi tkwiących i pracujących w spółdzielczości wyciągać, trzeba ich awansować, dawać im możność pracy na coraz wyższych szczeblach.

Spółdzielcy z tytułu swej pracy o charakterze społecznym mają społeczne spojrzenie na świat. Człowiek, pracując w warsztacie uspołecznionym, zawsze będzie kierował się zasadami społecznego podejścia, nie motywami zysku. Czy jest on bardziej czy mniej postępowo zaawansowany, zawsze to podejście mu zostanie.

Chcę zwrócić uwagę na jeden kapitalny moment. Na współpracę chłopa i robotnika. Mówi się o konieczności tej współpracy, a z drugiej strony rzuca się różne słowa jak gdyby podważające ideę tej współpracy. Mówi się np., że robotnik chce „prowadzić za rękę chłopa", sądzę, że robotnik nikogo za rękę prowadzić nie chce. Wtedy, kiedy klasa robotnicza dzieliła ziemie obszarnicze, to dzieliła je dla chłopa. Może reforma rolna ma pewne braki, ale niemniej to historyczne zadanie zostało dokonane m. in. na skutek śmiałości i dojrzałości klasy robotniczej. Podczas dyskusji nad nacjonalizacją przemysłu, przedstawiciele robotników żądali upaństwowienia zakładów powyżej 50-ciu pracowników. Inni wysuwali lękliwie — „może 100".

Tu znowu była ta śmiałość klasy robotniczej.

Klasa robotnicza żyjąca w miastach, wtłoczona w ramy nowoczesnego przemysłu ma już duże doświadczenie. Jeżeli chłop niekiedy się namyśla, to robotnik mówi, że trzeba pędzić do celu, że tramwaj odchodzi, że trzeba biec. Jeżeli go pociąga za sobą to po to, aby iść razem.

W budowaniu nowej demokracji spółdzielczości przypada wielka rola. Spółdzielcy są powołani do stworzenia tej jedności chłopsko - robotniczo - inteligenckiej, o jaką nam chodzi, spółdzielcy bowiem nos ada ją wiele wspólnego nawet pomimo różnych poglądów politycznych, są tedy predysponowani, żeby tę jedność zbudować.

# Na marginesie

## Dowód słabości czy siły

Gdy dowiedzieliśmy się przed kilku miesiącami, że ma być reaktywowana działalność grupy p. Piaseckiego, sformułowaliśmy na łamach „Robotnika" nasze zastrzeżenia w tej sprawie. Wyraziliśmy nasze wątpliwości co do demokratycznego „nawrócenia" kandydata na wodza polskiego faszyzmu i przywódcy bojówek antysemickich.

Nasze wątpliwości i zastrzeżenia nie zmniejszyły się, gdy się ukazał pierwszy numer tygodnika „Dziś i Jutro" z kliszą tytułową, w której „Dziś" było czarne, a „Jutro" jasne. Nie rozproszyła naszych wątpliwości nawet zmiana kliszy tytułowej. Mętne i — prawdę mówiąc — nudne artykuły p. Piaseckiego i jego kolegów nie zmieniły naszego stosunku do tej grupy byłych ideologów O.N.R.-u i „Falangi".

Lecz jedno było dla nas pewne: fakt udzielenia zezwolenia na ukazywanie się tego tygodnika i w ogóle na wznowienie działalności tej grupy uważaliśmy za dowód siły naszego rządu, który może sobie pozwolić na taki luksus, by grupa byłych wrogów demokracji (ale czy tylko byłych?) uzyskała możność rozwinięcia pewnej działalności.

A tak samo było dla nas pewne, że na Zachodzie fakt ten potraktowany zostanie jako objaw okrzepnięcia naszego ustroju, naszego młodego organizmu państwowego, który stopniowo przystąpić może do realizowania swobód demokratycznych w angielskim znaczeniu tego słowa.

Lecz nasi przyjaciele w Anglii (bo o wrogach szkoda pisać) ocenili tę sprawę zupełnie inaczej.

Na łamach tygodnika „Tribune", redaktorów którego chcielibyśmy zaliczyć do naszych przyjaciół, ukazała się ostatnio (numer z dnia 14 grudnia) większa notatka o sytuacji politycznej w Polsce, zawierająca obok słusznych i życzliwych, także wiele błędnych i szkodliwych ocen i informacyj.

Autor tej notatki między innymi porusza także sprawę reaktywowania działalności grupy p. Piaseckiego i stwierdza, że tylko słabością naszego rządu i chęcią znalezienia poparcia w nowych kołach społecznych wyjaśnić można prowadzenie rozmów z p. Piaseckim, „byłym przywódcą antysemickich organizacyj studenckich".

Otóż spróbujmy dogadać się „do końca". Gdyby nasz rząd odmówił p. Piaseckiemu zezwolenia na wydawanie tygodnika i t. d. — w Anglii stwierdzonoby, że w Polsce nie ma demokracji, że są rządy „silnej ręki", jednym słowem, że jest niedobrze. Gdy zaś nasz rząd udziela tego zezwolenia, — znów jest niedobrze, bo „świadczy to o słabości"...

Trudno doprawdy dogodzić naszym przyjaciołom (nie mówmy o wrogach) w Anglii.

Może warto byłoby, by czerpali oni wiadomości o Polsce i kształtowali swe sądy na podstawie informacyj z pierwszej ręki, choć ażby z polskiego ruchu socjalistycznego, a nie z zatrutych nienawiścią źródeł agitacyjnych naszych „londyńczyków".

Może przyczyni się do tego zapowiedziana na najbliższe dni wizyta parlamentarzystów angielskich w Polsce.

G. Jaszuński

# Hitleryzm nie jest zniszczony w Niemczech zachodnich

MOSKWA (PAP). Omawiając sytuację w Niemczech zachodnich, radio moskiewskie podkreśla, że według uchwał konferencji berlińskiej, członkowie partii hitlerowskiej mieli być usunięci ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk: Szereg faktów wzbudza jednak niepokój. W zachodnich Niemczech wielu hitlerowców chodzi nie tylko na wolności, ale zajmuje stanowiska w administracji. — Nadprezydent Westfalii odmówił przyjęcia na posadę pewnego Niemca, motywując to tym, że walczył on przeciw Hitlerowi w szeregach partyzantów czeskich. W m. Egelhelden usunięto z kierownictwa policji socjal-demokratę i mianowano b. oficera SS. W Hamburgu i Monachium hitlerowcy zajmują wysokie stanowiska.

# Skazanie bandytów

Wojskowy Sąd Okręgu Poznańskiego na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpoznawał sprawę Michała Łazanowskiego, Edmunda Osińskiego, Ksawerego Zasadzińskiego, Czesława Zjawińskiego i Bronisława Sobieraja, oskarżonych o napady i rabunki z bronią w ręku.

Sąd skazał Michała Łazanowskiego na karę śmierci, Edmunda Osińskiego na 10 lat więzienia, Zasadzińskiego i Zjawińskiego po 2 lata więzienia oraz Sobieraja na 4 lata.

# Rocznica powstania chochołowskiego

W związku z setną rocznicą powstania chochołowskiego zawiązał się w Chochołowie góralski Komitet obchodu uroczystości.

Pamiętny czyn górali chochołowskich był pierwszym wolnościowym wystąpieniem chłopa polskiego, skierowanym przeciw austriackiemu zaborcy. Chochołowianie nie mieli w r. 1846 dostatecznych sił do przeciwstawienia się cesarsko - królewskiej żandarmerii, ale zamanifestowali swoim bohaterskim wystąpieniem, że lud polski nigdy nie ugnie się przed przemocą zaborcy. Duch powstania chochołowskiego żył w góralszczyźnie również w czasie okupacji hitlerowskiej.

# Rząd Jedności Narodowej został utworzony w Rumunii

LONDYN. W Bukareszcie ogłoszony został komunikat o utworzeniu rumuńskiego Rządu Jedności Narodowej. Dotychczasowy gabinet dra Grozy rozszerzony został przez wstąpienie doń przedstawicieli dwóch stronnictw: odłamu ludowców b. premiera Juliusza Maniu i partii liberalnej, której przewodzi Bratianu. Każde z tych stronnictw wydeleguje jednego przedstawiciela do rządu.

Porozumienie osiągnięte zostało przy wydatnej współpracy Komisji trzech mocarstw, składającej się z radzieckiego viceministra spraw zagran. Wyszyńskiego, ambasadora USA w Moskwie Harrimana i ambasadora W. Brytanii Clarka Kerra. Istnieje pod tym względem duże podobieństwo do historii powstania polskiego Rządu Jedności Narodowej, który, jak wiadomo, w myśl uchwał Krymskich ukonstytuował się przy współdziałaniu podobnej „Komisji Trzech"; z tą różnicą, iż obradowała ona w Moskwie, wezwawszy dla celów konsultacji szereg polskich działaczy demokratycznych zarówno z kraju, jak i zza granicy.

Drugim zagadnieniem, którym zajmowała się komisja, była sprawa wyborów i złożenia przez rząd rumuński zapewnienia odnośnie przywrócenia swobód obywatelskich, zwłaszcza wolności prasy i umożliwienia korzystania z radia szerszym odłamom społeczeństwa, niż dotychczas.

Z chwilą gdy największe trudności zostały pokonane i Rząd Jedności Narodowej jest utworzony, dalsza obecność Sojuszniczej Komisji Trzech w Bukareszcie okazała się zbyteczną. Ambasadorowie U. S. A. i Wielkiej Brytanii powrócili do Moskwy, natomiast wicekomisarz ludowy spraw zagr. ZSRR. Wyszyński wyjechał do Londynu, gdzie reprezentować będzie Związek Radziecki na sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

**W BUŁGARII JESZCZE NIE**

Większe trudności wyłoniły się w Bułgarii. Dotychczasowe rozmowy na temat utworzenia bułgarskiego Rządu Jedności Narodowej nie dały pozytywnych wyników. Przywódcy opozycji domagają się dokonania szeregu zmian, które rząd Georgiewa uważa za nie do przyjęcia, jako wykraczające poza ramy planu konferencji moskiewskiej.

W związku z tymi trudnościami udała się do Moskwy delegacja bułgarska z premierem Kimonem Georgiewem na czele. Została ona przyjęta przez generalissimusa Stalina, w rozmowach wziął również udział Komisarz lud. spraw zagran. Mołotow.

# De Gaulle jedzie do Londynu

LONDYN (PAP). Większość delegatów na Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych, przybyła już do Londynu. — Członkowie delegacji radzieckiej przybyli we wtorek rano. Przewodniczący delegacji radzieckiej wicekomisarz lud. spr. zagr. Wyszyński przybędzie do Londynu dziś lub jutro.

Premier Attlee przedłożył swoim kolegom tekst mowy, którą wygłosi w historycznym dniu otwarcia pierwszej sesji Zgromadzenia ONZ. Min. Bevin opracowuje przemówienie, które wygłosi przed Zgromadzeniem prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

LONDYN (PAP). Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes, kierownik delegacji Stanów Zjednoczonych na Generalne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, wylądował na lotnisku armii amerykańskiej w Boningdon.

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło wiadomość, że generał de Gaulle zamierza udać się do Londynu celem wzięcia udziału w Generalnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

# Odsłonięcie pomnika ku czci Armii Czerwonej w Lublinie

LUBLIN (PAP). Na Placu Unii Lubelskiej, przystrojonym odświętnie flagami polskimi i Związku Radzieckiego, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci bohaterów — żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walce o wyzwolenie Polski.

W uroczystości wzięli udział: minister Informacji i Propagandy tow. St. Matuszewski, przedstawiciele władz państwowych i wojskowości, partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz licznie zgromadzona ludność miasta Lublina.

W dłuższym przemówieniu tow. min. Matuszewski powiedział m. in.: — Na ziemi naszej rozsiane są groby żołnierzy Armii Czerwonej, którzy polegli w walce z nawałą hitlerowską za wolność swojej Ojczyzny i za wolność Polski. Ofiara ich nosi jednak na sobie piętno szczególnej wielkości: rozstrzygnęła ona bowiem o losach całej naszej cywilizacji.

Po omówieniu bohaterskich walk Armii Czerwonej pod Moskwą i Stalingradem tow. min. Matuszewski podkreślił, że jeżeli mówimy dziś o wiekuistej przyjaźni polsko-radzieckiej, to zdajemy sobie sprawę, że niepotrzebna jest tu nikomu jakaś teoretyczna argumentacja. Argumenty tej przyjaźni pisane są bowiem krwią żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walce z dziczą hitlerowską na naszej ziemi, są one wysnute z braterstwa broni żołnierzy polskich i radzieckich w walce ze wspólnym wrogiem, o wspólną sprawę.

# Ks. Karol regentem Belgii?

LONDYN. Korespondent „Evening Standart" donosi z Brukseli, iż koła rządowe i belgijska opinja publiczna, uważają księcia regenta Karola za przyszłego monarchę Belgii, o ile przebywający na wygnaniu król Leopold nie pozwoli synowi swemu ks. Baudouin powrócić do kraju w celu wstąpienia na tron.

Trwający od dłuższego czasu spór w sprawie monarchii, zostanie prawdopodobnie zlikwidowany raz na zawsze wkrótce po ogólnych wyborach, które mają się odbyć w kwietniu.

Jeżeli król nie zmieni zajmowanego stanowiska, wydaje się pewnym, iż rząd zdecyduje się na użycie wszystkich swych sił w celu doprowadzenia do wyboru ks. Karola na króla Belgii.

Jak wiadomo, król Leopold III postawił się poza nawiasem patriotycznego społeczeństwa belgijskiego swoim skandalicznym zachowaniem się w czasie ostatniej wojny. Kapitulacją armii belgijskiej w końcu maja 1940 r. Leopold ułatwił ogromnie Hitlerowi zwycięstwo nad Francją i przyśpieszył katastrofę angielską pod Dunkierką. Ponadto zachowanie się króla Leopolda po jego powrocie do Brukseli było pozbawione zupełnie godności narodowej i honoru osobistego (jego depesza do Hitlera i t. p.).

Nic dziwnego, że po wycofaniu się Niemców z Belgii Leopold musiał zrejterować wraz z żoną i udać się na emigrację. Przebywa on od dłuższego czasu w okolicy Salzburga (Austria).

# „Czyniłbym jeszcze raz to samo"

## Cyniczne oświadczenie zbrodniarza

Specjalny Sąd Karny w Krakowie rozpatrywał sprawę Karola Pisz, volksdeutscha, funkcjonariusza „Hilfspolizei" przy komendzie żandarmerii w Limanowej.

Oskarżony urodził się i wychował w Polsce. Do służby w niemieckiej policji pomocniczej wstąpił dobrowolnie.

Przez 5 lat systematycznie i nieprzerwanie dopuszczał się on zbrodni na ludności cywilnej. Jak z zeznań przesłuchanych w toku procesu świadków wynika, Pisz jest sprawcą masowych mordów na terenie Limanowej i okolicy. Ofiarami jego bestialstwa padła niezliczona ilość Polaków i Żydów, których oskarżony bądź uśmiercał własnoręcznie, bądź też współuczestniczył w ich aresztowaniach i egzekucjach.

Mentalność tego wyzutego z wszelkich uczuć zbrodniarza najlepiej charakteryzują jego własne słowa, wypowiedziane przed Sądem:

„Dobrze było mi w Polsce — żadnej krzywdy od Polaków nie doznałem. Uważam, że jestem bez zarzutu, gdyż rozstrzeliwałem ludzi, na rozkaz mej władzy. Wyrzutów sumienia nie mam; drugi raz uczyniłbym to samo, gdybym raz jeszcze znalazł się w podobnych warunkach".

Specjalny Sąd Karny w Krakowie skazał go na karę śmierci.

# Listy z Turcji

WARSZAWA (PAP). W związku z przybyciem do Warszawy charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Turcji ob. Romualda Buczyńskiego — niżej wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Krajów Bliskiego Wschodu, Warszawa, al. Szucha 23, pokój 217, 219, 220 celem odbioru listów od swych krewnych z Turcji.

Ob. ob. 1) Rybaczowie, 2) Anna Majcherczyk, 3) Jakub Głowacki, 4) Helena Górska, Anna Górska, Stanisław Górski, 5) Maria Nazarko, 6) Stanisław Piotrowski, 7) Stanisław Ryzy, 8) Wanda Anders, 9) Irena Ajdukiewicz, 10) Maria Janikowa, 11) Halina Wroblewska, 12) Barbara Teisseyre, 13) Dom Handlowy Kilński i Radolonek, 14) Irena Talarek, 15) Franciszek Wieczorek, 16) Tadéusz Simson, 17) Jadwiga Kowalewska - Pankiewicz, 18) Matka Przełożona Klasztoru Urszulanek w Krakowie, 19) Matka Przełożona Zakładu św. Jadwigi w Poznaniu 20) Janina Jellaczyc, 21) Matka Teresa Destaff (przełożona Urszulanek w Kolomyi), 22) d-rowa Jadwiga Piotrowska, 23) Jerzy Kołodziejski, 24) Rodzina Pszczałowskich, 25) Halina Ryzy, 26) Maria Kolendo.

# Generał Marshall arbitrem w sporze chińskim

NOWY JORK (PAP). W Czungkingu toczą się rokowania z udziałem gen. Marschalla, który odgrywa rolę arbitra za zgodą obu stron. „New York Times" pisze, że rokowania dają nadzieję zakończenia wojny domowej. Walki toczą się w prowincji Dżehol, ale obie strony przygotowały rozkaz zaprzestania ognia. Istnieje nadzieja, że pokój jest bliski, ponieważ pierwszy raz w historii Chin występuje bezstronny i bezinteresowny rozjemca w osobie gen. Marshalla. Jest to człowiek, który cieszy się powszechnym szacunkiem w Chinach.

*

Gen. Marshall jest jednym z najwybitniejszych wojskowych w Stanach Zjednoczonych. Do niedawna był szefem sztabu armii amerykańskiej.

# Robotnicy krakowscy witają nacjonalizację przemysłu

Świat robotniczy Krakowa przyjął z pełnym zadowoleniem wiadomość o upaństwowieniu kluczowych gałęzi przemysłu w poszczególnych zakładach pracy, jak zakłady chemiczne „Solvay", fabryka naczyń emaliowanych, fabryka tutek Herbewo, zakłady Zieleniewskiego i inn. Odbyły się masowe wiece, na których przemawieli robotnicy, wyrażając zadowolenie z nowej ustawy, która stanowi przełomowy krok naprzód w dziedzinie demokratyzacji polskiego życia gospodarczego. W wyniku dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, precyzujące stanowisko klasy robotniczej, w odniesieniu do nacjonalizacji przemysłu. Rezolucja jednego z największych zakładów krakowskich, fabryki Zieleniewskiego, brzmi:

„zgromadzeni w liczbie około tysiąca, pracownicy firmy Zieleniewski w Krakowie, wyrażają radość i uznanie dla KRN z powodu ostatecznego załatwienia kwestii własności podstawowych gałęzi przemysłu oraz podkreślenia roli klasy pracowniczej, jako gospodarza kraju.

# Tow min. Świątkowski w Lambinowicach

Minister Sprawiedliwości tow. Świątkowski, jako przewodniczący Głównej Komisji dla badania zbrodni niemieckich w Polsce, udał się na teren dawnego niemieckiego obozu w Lambinowicach na Śląsku. Razem z członkami komisji odlecieli na Śląsk przedstawiciele PAP i TASS.

# S. O. S. Gdynia

## Dostarczenie mieszkań warunkiem wydajności pracy w porcie

Głos mają:
Minister Obrony,
Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego,
Minister Przemysłu,
Minister Administracji Publicznej.

Zagadnienie, które musi być natychmiast rozwiązane, to zagadnienie organizacji pracy w porcie i natychmiastowe dostarczenie mieszkań dla robotników portowych. Zagadnienie musi być rozpatrywane pod kątem usprawnienia przeładunku w porcie i wydajności pracy.

Usprawnienie przeładunku zależy od: a) uzbrojenia technicznego portu (dźwigi, narzędzia pracy, magazyny, oświetlenie); b) zdolności przepustowej transportu; c) obsługi technicznej i załogi robotniczej.

Dobra organizacja pracy i sprawne funkcjonowanie trzech wyżej wymienionych elementów to podstawowy warunek zwiększenia wydajności pracy.

Obiektywne warunki, jakie istnieją obecnie w porcie, wpływają hamująco na zwiększenie wydajności pracy. Otwartą pozostaje kwestia, czy i w jakim stopniu niska wydajność pracy może być usprawiedliwiona obiektywnymi warunkami i o ile przy istniejących warunkach możemy jednak spowodować zwiększenie wydajności pracy.

Najważniejszym wydaje mi się tutaj problem załogi, kwalifikacji i dyscypliny robotników.

Przed wojną robotnicy portowi należeli do elity robotniczej w sensie społecznego wyrobienia. Poziom moralny robotnika portowego był bardzo wysoki. Komisja kwalifikacyjna, kwalifikująca do pracy w porcie, czuwała nad doborem wysokowartościowego elementu pracowniczego.

Stan obecny jest niepodobny do stanu przed rokiem 1939 i dużo gorszy, aniżeli w latach do wybuchu wojny światowej. Z dawnej załogi mamy dziś mniej niż połowę zatrudnionych w porcie, reszta, to element nowy, zawodowo nieprzeszkolony, niezdyscyplinowany i co jest niepokojące — szabrowniczy.

Stan zatrudnienia na dzień 31 grudnia 1945 r. wynosił 2.950 osób, z czego około 600 robotników posiadających tymczasowe karty portowe nie podjęła pracy w ogóle. Z 2.300 robotników stosunkowo mały procent przepracowało 15 dni w miesiącu, inni podejmowali pracę dorywczo i dla tej grupy przeciętna pracy waha się w granicach od 1 do 6 dni w miesiącu.

Już te dane ilustrują, jak wielkie jest rozluźnienie dyscypliny wśród robotników, jak małe poczucie obowiązku i odpowiedzialności.

Starzy robotnicy portowi, starzy związkowcy mimo ciężkich warunków pracy (brak mieszkań, brak aprowizacji i niskie płace) pracują ponad siły ludzkiej wytrzymałości. Z nowo przyjętych robotników mały tylko procent „podciągnął się" i pracuje rzetelnie, podczas gdy około 700 robotników traktuje pracę w porcie, jako odskocznię dla szabru i kradzieży, częściej dla otrzymania kart żywnościowych pierwszej kategorii.

Ten niepokojący stan musi ulec radykalnej zmianie. Urzad Zatrudnienia musi przeprowadzić czystkę wśród robotników, nową rejestrację i nową selekcję pod kątem fachowości i moralności. Ażeby cel osiągnąć — z Urzędem Zatrudnienia — musi współdziałać Związek Robotników Portowych. Zarejestrowani w pierwszym rzędzie winni być ci spośród kandydatów, którzy pracowali w porcie do roku 1939 i o ile wykażą największą ilość przepracowanych robotniko-godzin do czasu nowej rejestracji, t. j. do dnia 15 stycznia 1946 r. Nowo przyjęci robotnicy winni być uwzględnieni, o ile należą do grupy robotników, mających przepracowanych w miesiącu conajmniej 15 dni roboczych.

### PŁACE

Ważnym czynnikiem oddziaływującym na indywidualną intensywność pracy będzie tutaj właściwy system wymiaru płacy zarobkowej. Im mniej skomplikowanym będzie sposób obliczania, tym większe będzie zainteresowanie robotnika w wyniku jego pracy, a więc i w wydajności zarobku. Każde „lądowe" traktowanie tego zagadnienia daje w efekcie jak najfatalniejsze wyniki. Siatka płac nie może mieć tutaj zastosowania, jak również system płac w przemyśle nie może obowiązywać w porcie. Tu za racjonalny i jedynie słuszny będzie uważany system premiowego płacenia zespołu robotniczego. Zróżniczkowanie norm usprawiedliwia różnorodność przeładunku. Inne normy będą przy przeładunku windami okrętowymi, inne przy dźwigach i kranach, a jeszcze inne w magazynach.

### O MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Już przed wojną zagadnienie mieszkań dla robotników portowych było kluczowym zagadnieniem samej wydajności. Rozwiązaliśmy to zagadnienie w ten sposób, że wybudowaliśmy z funduszów społecznych i państwowych wielkie, na zasadach spółdzielczych oparte, bloki robotnicze. Powstały wspaniałe domy na Płycie Oksywskiej, bloki mieszkalne Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i bloki T. B. O. przy ul. Morskiej. Praktyka bowiem wykazała, że idealne urządzenia przeładunkowe, a nawet wysokie stawki płac nie mają tego wpływu na wydajność pracy, jak samo mieszkanie.

Mieszkania robotników portowych muszą być położone blisko portów i przy tych mieszkaniach, tak jak to było przed wojną, musi być Biuro Portowe.

### JAK JEST DZISIAJ?

Szabrownicy, wolne zawody, kupcy i restauratorzy zajęli wielopokojowe mieszkania w śródmieściu i blisko portu, a robotnicy portowi, ci najpotrzebniejsi i najbardziej produkcyjni, mieszkają poza Gdynią, względnie na odległych peryferiach miasta, niepowiązanych z portem żadnym ze środków komunikacyjnych. I tak: w Wejherowie, odległym od Gdyni o 28 km mieszka 271 najlepszych i wysoko wykwalifikowanych robotników; w Rumii, odległej od portu o 18 km mieszka 301 robotników, w Obłużu, odległym od portu o 7 km mieszka 322 robotników, reszta mieszka w Orłowie, Chylonii i Grabówku, odległych od 6 do 9 km.

Jeżeli nie rozwiążemy zagadnienia mieszkaniowego, to nie podniesiemy wydajności; ucierpi na tym sprawność przeładunku i jego tempo. Zyski na wydajności pracy górnika, oraz pracy kolejarza, będą zmarnowane powolnością przeładunku. Przy tych odległościach i przy braku komunikacji jest niepodobieństwem w oznaczonym czasie zmobilizować kadry robotnicze. A wszyscy wiemy, że technika zapośredniczenia i skierowania do pracy w porcie nie ma nic wspólnego z techniką pracy w przemyśle.

Duże i w jednym miejscu koncentrujące się skupienia robotnicze mają ten plus, że pozwalają zwoływać robotników zapomocą megafonu i ten system był praktykowany w Polsce i praktykuje się go na całym świecie.

Utrzymywanie stanu obecnego, to dalsze niedomagania na odcinku przeładunku pracy portowej, to niemożność eksportu i przyjmowania towarów importowych, a w ich liczbie także i towarów UNRRA, co znowu pogarsza ogólny stan aprowizacyjny naszego kraju.

Gdynia i Gdańsk muszą być uważane za najczulsze punkty naszej zdolności eksportowej. Od tempa i sprawności przeładunku robotników portowych zależy praktycznie cały obrót towarowy, harmonizowanie transportu lądowego z morskim, co ma dla naszego bilansu handlowego i całości życia gospodarczego kapitalne znaczenie. Każdy rachunek o potencjalności produkcyjnej naszego przemysłu i polityka eksportowa będą nierealne, o ile w planie ogólnym pominięty zostanie element tak ważny, jak transport lądowy, **przeładunek** w porcie i transport morski.

Współzależność pracy górnika, włókniarza i kolejarza z pracą robotników portowych i marynarzy jest oczywista.

Do zagadnienia mieszkaniowego musimy podejść radykalnie i z całą surowością prawa. Realnie istnieją dwie możliwości: 1) zastosowanie ustawy o przymusowym wysiedleniu obywateli z Gdańska, Sopot i Gdyni, których pobyt na tym terenie uznamy za uciążliwy i szkodliwy dla interesów miasta portowego i państwa. Zlikwidowanie z 112 lokali gastronomicznych i mieszkań ich właścicieli conajmniej połowy da nam pomieszczenie dla 150 robotników portowych. Wysiedlenie połowy adwokatów ze wspaniałych will i 5-pokojowych mieszkań i osadnictwo tych panów na ziemiach zachodnich da nam mieszkania dla około 60 rodzin robotniczych.

### WOJSKO I PORT

Wszystkie zarezerwowane dla wojska domy, a w ich liczbie i dawne bloki mieszkalne przy ul. Morskiej, **własność robotników portowych,** zajęte częściowo bezwzględnie **muszą być zwolnione od zaraz.** W blokach tych znajdziemy pomieszczenie dla 700 robotników. Tamże mieści się także gmach dawnego Biura Pośrednictwa Pracy. W chwili obecnej za bardziej celowe uważamy pomieszczenie wojska w takim na przykład Wejherowie, na Oksywiu, lub w koszarach przy szosie Gdańskiej i zajęcie tych domów przez robotników portowych, aniżeli odwrotnie. **Nie będzie wielkiego nieszczęścia, jeżeli wojsko będzie w odległości 28 km od portu, ale jest tragedią, jeżeli robotnicy portowi mieszkają w tej odległości od miejsca pracy.**

Tak samo należy przeprowadzić szczególną kontrolę tych domów, które zajmują najrozmaitsze władze, bo i tutaj możnaby w dużym procencie zastosować duże redukcje.

Inne, od proponowanych, rozwiązanie nie da żadnego praktycznego rezultatu. Wszelkie komisje, a więc i komisja międzyministerialna dla usprawnienia przeładunku UNRRA, to nowy niepotrzebny wydatek, to „lądowe" i biurokratyczne ujmowanie zagadnienia, i niepotrzebne przewlekanie sprawy. Będzie to jeszcze jedna konferencja i godzinne debaty, jeszcze jeden protokół a **tymczasem port pracuje źle, wydajność spada, kradzieże rosną i rośnie niezadowolenie mas z powodu niezaradności i nieudolności pewnych czynników.**

Na rozpaczliwe S. O. S. Gdyni, musimy odpowiedzieć natychmiastowym czynem.

Nie pozwólmy, aby na ten czyn państwo i robotnicy czekali długo, bo straty idą w miliony. **Traci nasze gospodarstwo, traci obywatel i Polska traci dobre imię zagranicą.**

ROBOTNIK PORTOWY.

# PRZEGLĄD PRASY

### NIEMCY SZYKUJĄ SIĘ

„Rzeczpospolita" zamieszcza korespondencję z Berlina ob. M. Podkowińskiego.

Niemcy nie politykują, ale pracują. Remontują fabryki, warsztaty, stawiają nowe mosty, porządkują ogrody. Nie widziałem w czasie moich wędrówek — a przebyłem prawie pięć tysięcy kilometrów — nieuprawionej ziemi. Każdy robi swoje — i czeka. Niemcy pod tym względem przypominają chorego człowieka, który powoli podnosi się z ran i przychodzi do sił. Choć daleko jest jeszcze do rekonwalescencji, ale wszystko wskazuje na to, że człowiek ten będzie żył i wkrótce przyjdzie do sił. Dlatego też nie zdziwiłem się, gdy pewnego dnia zauważyłem na pomniku kredą narysowaną swastykę, ani też, gdy przeczytałem na dworcu kolei podziemnej i w innych potem miejscach krótki napis: „BEREIT SEIN — IST ALLES!" czyli po polsku: „Być gotowym — to wszystko"!

Wymowny ten slogan polityczny stał się w Niemczech hasłem dnia. Niemcy robią też, wprawdzie nieznacznie i bez niepotrzebnego hałasu, wszystko, aby być gotowymi. Do czego? To pozostanie na zawsze tylko sferą domysłów i pragnień narodu niemieckiego. Każdy z nich ma w tej sprawie swą własną interpretację, która dodaje mu sił do przetrwania.

W imię zasady „bereit sein" Niemcy wydają dziesiątki gazet, periodyków, książek, albumów [illegible] papierze, o pięknych ilustracjach i wielkich nakładach. Prasa niemiecka — mimo wszystkich ograniczeń — rozwija się wspaniale i można ją nazwać europejską. Najlepsze pióra ściągnięto z emigracji dla „sprawy odbudowy Niemiec". Einstein, Mann, Kaestner, Polgar, Fallada, Kerr, Zweig i inni koryfeusze emigracyjni drukują swoje utwory. W samym Berlinie gra 25 teatrów. Balety, opery, komedie i kina — czynne są w każdym mieście. Kilkanaście licencjonowanych wydawnictw wydaje wspaniale oprawione książki, niemieckie i obce. Koncerty, wernisaże, wystawy — jak za najlepszych czasów republiki weimarskiej. Kurtyna spadła i Niemcy ruszyły na odcinku kulturalnym do ataku.

### W CUDZYCH MUNDURACH

„W Głosie Ludu" czytamy:

Ostatnio władze bezpieczeństwa aresztowały w okolicach Kwidzynia złożoną z dwunastu osób bandę rabusiów — Polaków, przebranych w mundury oficerów armii radzieckiej. Byli wśród nich „lejtenanci", „podoficerowie" i „szeregowi", posiadający wszystkie niezbędne dystynkcje i uzbrojeni na sposób wojenny. Banda ta dokonała wielu napadów rabunkowych, grabiąc pieniądze państwowe i prywatne, rzekomo na rachunek tych, których mundury dla niecnych celów przywdziała. Nieco wcześniej schwytano we Włocławku trzech rabusiów - dezerterów z Armii Czerwonej i byłych żołnierzy oddziałów gen. Własowa. Po zakończeniu działań wojennych bandyci przedostali się na teren Polski i nadużywając munduru uprawiali występny proceder.

Wyczyny bandyckie, dokonywane pod osłoną munduru, zwłaszcza radzieckiego, nie zawsze mają podłoże wyłącznie kryminalnej natury. W wielu wypadkach mamy tu do czynienia z robotą o charakterze politycznym, której cele są bardzo jasne i przejrzyste. Obciążając — wskutek bezprawnie noszonych mundurów — cudze konto czynami mordu i grabieży, zochydza się przecież wszystkich tych, którzy ten mundur prawnie noszą, rzuca się na nich cień niesławy, wywołuje się przeciwko nim niechęć, wrogość, rozgoryczenie.

Tak więc przy jednym ogniu piecze sztab reakcyjny dwie smaczne dla siebie pieczenie: dywersja i zamęt same w sobie, a ponad to — przerzucenie odpowiedzialności na czynniki obce, z którymi otwarcie zmierzyć się nie można, choć płonie się ku nim nienawiścią.

Źle się dzieje w mieście Słupsku

# Na tropach Kuny

Z kuną mieliśmy do czynienia w szkole. Uczyliśmy się, że jest przykrym drapieżnym szkodnikiem. Małe to i niepozorne, ale bezgranicznie chciwe, nienasycone i bezczelne...

Wśród menażerii ludzkiej naszego Wybrzeża również znajduje się Kuna. Przez duże K. Jest nawet burm... przepraszam, prezydentem miasta Słupska.

Ciężkie miał życie Teofil Kuna. Raz sędzia śledczy w Ostrowie Wkp. w roku 1931 wsadził go do więzienia pod zarzutem morderstwa, kiedyindziej znowu oskarżono go o podrobienie papierów wartościowych. A jak polskie sądy cywilne nad nim się znęcały! Przeciwko niemu i jego żonie Balbinie wniesione zostały do sądów w Kępnie, Ostrowie, Poznaniu i Gdyni w okresie od r. 1928 do 1938 skargi, nakazy zapłaty i t. p. w ilości 44 sztuk (czterdziestu czterech) na łączną sumę przeszło 100.000 zł.

W roku 1935-tym znowu widzimy Kunę na ławie oskarżonych w sądzie Okręgowym w Ostrowiu. Ot, chciał sprzedać swe chude gospodarstwo rolne, lecz — aby nie zasmucić kupca widokiem lotnego, bezwartościowego piasku, pokazał mu poprostu pole sąsiednie, dobrze zagospodarowane, należące do księdza. Gdy nabywca już po zawarciu rejentalnej umowy i zapłaceniu ceny kupna — zorientował się, Kuna musiał stanąć przed sądem, który w wyroku stwierdził, że Kuna dopuścił się zwykłego oszustwa.

Jego pechowa karta odwraca się dopiero z nastaniem rządów hitlerowskich. Ponieważ obywatelstwo polskie stało mu na zawadzie w jego karierze, starał się przede wszystkim uwolnić się od tego przykrego brzemienia.

Pismem z dnia 5.12.42 zwraca się Herr Oberbuergemeister von G[illegible] hafen do pana Buerge[illegible] tzig z zapytaniem, czy T[illegible] zasługuje na wciągnięcie na niemiecką listę narodową. Owszem, odpowiada pucki namiestnik Hitlera listem z dnia 5.1.43, zaświadczając, że Kuna w gronie rodzinnym używa teraz tylko języka niemieckiego.

Wkrótce potem widzimy Teofila Kunę w biurze młyna w Pucku zapewniającego, że jest Volkdeutschem i wobec tego należy mu się większe wynagrodzenie. Wynagrodzenie to otrzymał, za co w dowód wdzięczności obniżył pobory robotników polskich w młynie z 36 na 18 mk. tygodniowo. U wejścia do młyna powiesił napis „Betriebsleiter Teofil Kuna".

Zwycięskie wkroczenie wojsk polskich do Pucka bynajmniej nie pogrążyło Kuny w rozterce duchowej. Raz-dwa-pięć — zgubił wszystkie swoje papiery, proklamował się polskim burmistrzem Pucka i usiłował wstąpić do jednej z partii. Po kilku miesiącach jego rządów Komisja Rewizyjna wystawia mu takie świadectwo: „Gospodarka mieniem i majątkiem miejskim nie wykazała staranności i pomysłowości...". W rzeczywistości gospodarka miejska była prowadzona od podstaw bez kontroli i głębszej myśli przewodniej, bez widocznego poczucia odpowiedzialności i troski o dobro społeczne, tak w znaczeniu gospodarczym jak i etyczno-moralnym. Po tak pochlebnym egzaminie w Pucku zostaje Teofil Kuna powołany na stanowisko burmistrza w Słupsku.

Oto kamienie milowe drogi życiowej Teofila Kuny.

Czy nie obawia się cieni przeszłości? Dla rutynera życiowego Kuny to są fraszki. Już znalazł Polaków, którzy mu zaświadczają, że tylko dlatego przyjął stanowisko niemieckiego treuh[illegible]ra w młynie, aby móc dostarczać mąkę polskim partyzan[illegible] o kunie, że [illegible]ko ma wartość jako zwierzę futerkowe. Z Teofila Kuny — gdy go wreszcie upolujemy — nawet tej pociechy nie będzie.

## Nad czym radzić będzie

## Kongres Stronnictwa Ludowego

Dnia 13 b. m. rozpoczyna w Warszawie swe obrady w sali posiedzeń KRN V Kongres Stronnictwa Ludowego. W Kongresie biorą udział członkowie NKW. SL, Rady Naczelnej SL, prezesi zarządów wojewódzkich i zarządów powiatowych, delegaci zjazdu, członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, Głównego Sądu Partyjnego, Prezesi Wojewódzkich Sądów Partyjnych i redaktorzy naczelni pism SL.

Przed kongresem odbyły się w całym kraju wojewódzkie zjazdy, na których wybrani zostali delegaci (po jednym na 500 członków, opłacających składki).

Między innymi odbył się wielki zjazd SL w Wadowicach, w którym wziął udział znany działacz dr. Putek.

Na porządku obrad kongresu znajdą się wszystkie doniosłe zagadnienia stojące obecnie przed ruchem chłopskim, m. in. omawiana będzie sprawa wyborów oraz stosunek SL do PSL.

Jednym z punktów Kongresu są wybory władz naczelnych S. L.

## Szkolnictwo polskie w Z.S.R.R.

MOSKWA (PAP). W mieście Frunzę, stolicy Kirgizji, odbyło się zebranie dyrektorów i nauczycieli samodzielnych szkół polskich oraz 20 klas przy szkołach rosyjskich. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania o sytuacji w szkolnictwie polskim. Ze sprawozdania wynika, że w ciągu dwóch lat egzystencji, szkolnictwo polskie osiągnęło poważne rezultaty w dziedzinie wychowania i nauczania.

Po wysłuchaniu szeregu referatów o podstawach pracy nauczycielskiej, pracy pozaszkolnej i t. d. zebrani wyrazili swą wierność demokracji, w duchu której polscy nauczyciele wychowują zdala od kraju rodzinnego szeregi młodych obywateli demokratycznej Polski.

## Wykonanie planu produkcji w przemyśle węglowym

Przemysł węglowy wykonał plan produkcyjny w grudniu w 120.9%! Zamiast planowanego wydobycia 2.415.000 ton, faktycznie wydobyto 2.918.800 ton. Globalna suma wydobycia w grudniu jest wyższa, aniżeli w listopadzie, pomimo że dni roboczych w grudniu było tylko 22, gdy w listopadzie dni roboczych wypadło 25.

W grudniu zaznaczył się wzrost załadunku kolejowego węgla. Łącznie załadowano około 3 milony 80 tysięcy ton.

Plan załadunku został wykonany w 81,5%, podczas gdy w listopadzie zrealizowano plan załadunku tylko w 75,6%.

W Zjednoczeniu Dąbrowskim plan załadunku wykonano w 113%. Po raz pierwszy od czerwca załadowano więcej węgla, aniżeli go wydobyto, pokrywając różnicę z t. zw. hałd.

Przeciętne dzienne wydobycie, które jest właściwym obrazem rezultatów pracy i wysiłków w danym miesiącu, w grudniu wynosiło 132,700 ton.

— o —

# 500 zł. miesiecznie

## Czy wszyscy mogą sobie pozwolić na taki wydatek?

W ub. sobotę Warszawa powitała radośnie uruchomienie trolleybusów. W najbliższych dniach mają się na ulicach stolicy pokazać wymarzone autobusy; ruszyć mają również na zwężonych torach tramwaje — na daleki Mokotów. Te wydarzenia znowu będą okazją dla manifestowania przez ludność Warszawy swych uczuć dumy i radości z powodu odradzania się tak podstawowej dziedziny życia wielkiego miasta.

Radość z postępów odbudowy komunikacji stołecznej, zepsuło ogłoszone w dniu wyruszenia na miasto trolleybusów, obwieszczenie prezydenta m. st. Warszawy. Obwieszczenie wprowadziło z dniem 5 bm. nową taryfę opłat za przejazdy tramwajami, autobusami i trolleybusami.

Nowa taryfa przewiduje różne opłaty za korzystania z różnych środków komunikacji miejskiej, podwyższając ceny biletów tramwajowych normalnych z trzech na pięć złotych przy zachowaniu 1-złotowej opłaty ulgowej, ustalając opłaty normalne na autobusach na 10 zł za jednorazowy przejazd. na trolleybusach na 5 zł, ulgowe na autobusach zł 3, na trolleybusach zł 2.

Nowa taryfa pozbawia prawa do korzystania z biletów ulgowych tysiące pracowników instytucji i przedsiębiorstw państwowych w tym rzesze robotników znacjonalizowanych przedsiębiorstw, pozbawia też ulg licznych pracowników instytucji społecznych, spółdzielczych itp.

Prawo do ulg mają tylko pracownicy miejscy, nauczyciele (b. słusznie). ucząca się młodzież, oficerowie i inwalidzi.

Podwyższenie taryfy. zarówno ulgowej jak i normalnej, zasługuje na bliższe zbadanie i zajęcie wobec niej stanowiska, przede wszystkim ze strony Centralnej Komisji Związków Zawodowych i Warszawskiej Rady Z. Z.

Trudno znaleźć uzasadnienie, dlaczego pracownik miejski miałby płacić za bilet autobusem 3 zł, a pracownik państwowy, czy pracownik „Społem" zatrudniony w Warszawie i zarabiający mniej więcej sumy równe zarobkom pracowników miejskich za taki sam bilet płacić ma — razem z właścicielem sklepu czy restauracji, razem ze spekulantem — 10 zł.!

Wysokość opłat, niezależnie — ulgowych, czy normalnych — wywołuje poważne wątpliwości, budząc też troskę o zdobycie odpowiednich sum na korzystanie z dobrodziejstw (niewątpliwych dobrodziejstw), środków komunikacji stołecznej.

Przy zarobku 1.500 — 2.000 zł miesięcznie, koszt komunikacji wyniesie, skromnie licząc, około 500 zł miesięcznie, tj. jedną trzecią lub jedną czwartą średniego otrzymywanego w pieniądzach zarobku. „

Najlepiej sytuację uwidaczniają ceny biletów miesięcznych: oto bilet ulgowy tramwajowy na 1 linię najbardziej dostępnego środka lokomocji wynosi 75 zł, trolleybusowy — 150 zł, autobusowy aż 225 zł. Większość jednak pracowników stolicy płacić musi za bilet na jedną linię po taryfie normalnej: tramwajowy 375 zł. autobusowy 750 zł(!!!), wreszcie trolleybusowy 375 zł. Są to sumy przekraczające możliwości płatnicze znacznej większości pracowników.

Wprowadzono co prawda bilety dwukierunkowe dla pracujących po 5 zł za bilet upoważniający do przejazdu do pracy i z pracy do domu. Ale... Po pierwsze — są one za drogie, po drugie — nie rozwiązują sytuacji dla licznych rzesz pracowniczych, które albo nie mogą z nich korzystać, wobec konieczności zaopatrzenia się w bilet przed godz. 8 rano, albo muszą poza dwustronnym przejazdem, korzystać dodatkowo jeszcze z 1 — 2 przejazdów. Dzisiejsze życie Warszawy nie pozwala wielu pracownikom ograniczyć się do przejazdu z domu do pracy i z powrotem. Rozwój życia społecznego i organizacyjno-zawodowego każe wielkiej gromadzie pracowników-działaczy społecznych i związkowych kilkakrotnie przerzucać się w ciągu dnia z jednej dzielnicy miasta do drugiej.

Obliczyliśmy średnio wydatek na komunikację w miesiące na jednego pracownika 500 zł miesięcznie. Jeśli jednak pracownik musi, wobec skomplikowanej drogi wykupić bilety miesięczne na jedną linię autobusową i jedną tramwajową, zapłaci za nie 1.125 zł. To już zupełnie wykracza poza budżetowe możliwości pracownicze.

Gdyby znalazł się ktoś, kto chciałby wykupić bilet normalny (np. pracownik „Społem" albo kolejarz), na wszystkie linie wszystkich środków komunikacji miejskiej w Warszawie, musiałby zapłacić fantastyczną sumę zł 2.400. Ale i pracownika miejskiego nie stać napewno na luksusy ulgowego biletu na wszystkie trasy tramwajowe, autobusowe i trolleybusowe; zapłacić bowiem musiałby równo 1.000 zł.

W ogłoszeniu Prezydenta miasta st. Warszawy uwidoczniono, że taryfa nowa zostaje wprowadzona na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej. Czy uzgodniona została tak że ze „związkami zawodowymi?

### OGŁOSZENIE

**W SPRAWIE OPŁAT ZA PRZEJAZDY TRAMWAJAMI, AUTOBUSAMI I TROLLEYBUSAMI**

Na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dn. 3.I.46 r. wprowadzone zostają od dn. 5.I.46 r. następujące opłaty:

TRAMWAJE — bilet jednorazowy normalny . . . . . . . zł. 5.—
„ powrotny . . . . . . . . . . „ 5.—
abonament 10-przejazdowy normalny (jedenasty przejazd bezpłatny) . . . . . . „ 50.—
„ 10-przejazdowy ulgowy . . . . . „ 10.—
opłata za przewóz bagażu . . . . . . „ 10.—

AUTOBUSY — bilet jednorazowy normalny . . . . . . „ 10.—
„ powrotny . . . . . . . . . „ 10.—
abonament 10-przejazdowy ulgowy . . . . . „ 30.—

TROLLEYBUSY — bilet jednorazowy normalny . . . . . . „ 5.—
„ powrotny . . . . . . . . . „ 5.—
abonament 10-przejazdowy ulgowy . . . . . „ 20.—
opłata za przewóz bagażu . . . . . . „ 10.—

**BILETY MIESIĘCZNE**

| normalne | na tramwaje | na autobusy | na trolleybusy |
|---|---|---|---|
| Na jedną linię | zł 375.— | zł 750.— | zł 375.— |
| „ dwie „ | „ 450.— | „ 900.— | „ 450.— |
| „ trzy „ | „ 525.— | „ 1000.— | „ 525.— |
| „ wszystkie linie | „ 600.— | „ 1200.— | „ 600.— |
| Na 1 linię tramwajową | + 1 linię autobusową | | zł 900.- |
| „ 1 „ „ | + 2 linie autobusowe | | „ 1000.- |
| „ 1 „ „ | + 1 linię trolleybusową | | „ 600.- |
| „ 1 „ „ | + 2 linie trolleybusowe | | „ 750.- |
| „ 2 linie tramwajowe | + 1 linię autobusową | | „ 1000.- |
| „ 2 „ „ | + 1 linię trolleybusową | | „ 750.- |
| „ 1 linię autobusową | + 1 linię „ | | „ 900.- |
| „ 1 „ „ | + 2 linie trolleybusowe | | „ 1000.- |
| „ wszystkie linie tramwajowe | + wszystkie linie autobusowe | | „ 1500.- |
| „ „ „ „ | + „ „ „ + troll. | | „ 1800.- |
| „ „ „ „ | + „ „ trolleybusowe | | „ 1200.- |
| „ „ „ autobusowe | + „ „ „ | | „ 1500.- |
| „ 2 linie autobusowe | + 1 linię trolleybusową | | „ 1000.- |

| ulgowe | na tramwaje | na autobusy | na trolleybusy |
|---|---|---|---|
| Na 1 linię | zł 75.— | zł 225.— | zł 150.— |
| „ 2 linie | „ 100.— | „ 300.— | „ 200.— |
| „ 3 linie | „ 125.— | „ 375.— | „ 250.— |
| „ wszystkie linie | „ 150.— | „ 500.— | „ 300.— |
| Na 1 linię tramwajową | + 1 linię autobusową | | zł 250.— |
| „ 1 „ „ | + 2 linie autobusowe | | „ 325.— |
| „ 1 „ „ | + 1 linię trolleybusową | | „ 200.— |
| „ 1 „ „ | + 2 linie tralleybusowe | | „ 250.— |
| „ 2 linie tramwajowe | + 1 linię autobusową | | „ 275.— |
| „ 2 „ „ | + 1 linię trolleybusową | | „ 225.— |
| „ 1 linię autobusową | + 1 linię trolleybusową | | „ 325.— |
| „ 1 „ „ | + 2 linie trolleybusowe | | „ 375.— |
| „ 2 linie autobusowe | + 1 linię trolleybusową | | „ 400.— |
| „ wszystkie linie tramwajowe | + wszystkie linie autobusowe | | „ 550.— |
| „ „ „ „ | + „ „ „ + troll. | | „ 700.— |
| „ „ „ „ | + „ „ trolleybusowe | | „ 400.— |
| „ „ „ autobusowe | + „ „ „ | | „ 650.— |

**POSTANOWIENIA OGÓLNE**

1. Bilety powrotne będą sprzedawane wszystkim pasażerom do godz. 8 rano. Na przejazd powrotny bilety te ważne będą poczynając od godz. 12 do końca dnia, w którym były nabyte.
2. Uprawnieni do korzystania z ulgowej taryfy abonamentowej i miesięcznej przy przejazdach tramwajami, autobusami i trolleybusami są:
   a) pracownicy miejscy — za okazaniem legitymacji służb.
   b) ucząca się młodzież — za okazaniem legitymacji szkolnej.
   c) nauczyciele szkół powszechnych i średnich, profesorowie szkół wyższych — za okazaniem legitymacji ostemplowanej przez M.Z.K.
   d) dzieci do lat 7, jadące w towarzystwie starszych,
   e) inwalidzi wojenni — za okazaniem legit. inwalidzkiej, ostemplowanej przez M.Z.K.
   f) niewidomi, inwalidzi, oraz ich przewodnicy,
   g) oficerowie Wojska Polskiego i Radzieckiego.
3. Uprawnieni do korzystania z przejazdu bezpłatnego są:
   a) posłowie K.R.N. i radni W. R. N. m. st. W-wy — za okazaniem legit.
   b) szeregowi wojsk polskich i radzieckich i członkowie M.O. m. st. Warszawy, w umundurowaniu — (najwyżej 2 osoby na jednym pomoście).
   c) dzieci na ręku do lat 3,
   d) posiadacze biletów służbowych.
4. Bilety miesięczne będą sprzedawane w Wydziale Ruchu M.Z.K. ul. Młynarska 2. i ul. Kawęczyńska 16.

PREZYDENT MIASTA

# Kronika Warszawy

### BADANIA PSYCHOTECHNICZNE DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

(R) Wydział Kadr Pracowniczych zorganizował dla pracowników umysłowych różnych resortów Zarządu Miejskiego kurs społeczno - samorządowy. Kurs trwa już od trzech miesięcy i zakończenie jego nastąpi 10 stycznia. Kierownikiem kursu jest ob. Bednarz, naczelnik wydziału Kadr Pracowniczych. Na wykłady uczęszczało 70 słuchaczy.

Wczoraj dla uczestników kończących kurs odbyły się badania psychotechniczne za pomocą testów, kierowane przez prof. St. Baleya. Badania te mają na celu wykrycie specjalnych uzdo[illegible]dowych i ogólnych, oraz wybór odpowiedniego zawodu. Przyczynią się one do zrealizowania zasady „Właściwy człowiek na właściwym miejscu". Badania [illegible] niejednokrotnie wykazują ukryte talenty danego pracownika, o których nawet on sam często nie zdaje sobie sprawy.

•

Wydział Ruchu Kołowego przeprowadza w najbliższych dniach wspólnie z Wydziałem Kadr badania psychotechniczne szoferów. Następnie badaniom poddani zostaną pracownicy tramwajów, trolleybusów, gazowni, elektrowni i innych instytucji.

### INAUGURACJA KURSU ZAWODOWEGO GAZOWNIKÓW

W dniu 7 stycznia odbyła się w lokalu Kasyna Gazowni Miejskiej w Warszawie inauguracja kursu zawodowego dla gazowników. Na kurs zapisało się 53 uczestników — długoletnich pracowników gazowni. Wykładać na kursie będą inżynierowie i chemicy Gazowni Warszawskiej. W uroczystości otwarcia kursu wziął udział szef resortu przedsiębiorstw przemysłowych Zarządu Miejsiego inż. Kowalczewski. Przemówił również delegat Rady Załogowej ob. Jaczewski. Referat o problemach gazownictwa na ziemiach Polski wygłosił dyrektor Gazowni inż. Bartlet. Kurs ma duże znaczenie, ze względu na konieczność wyszkolenia jaknajlepszych fachowców gazowników, dla obsługi gęstej sieci gazowni na Ziemiach Odzyskanych.

### W AKCJI ZWALCZANIA WYGÓROWANYCH CEN MUSI WZIĄĆ UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

Produkcja zapałek przekroczyła przedwojenną. „Społem" rozprowadza je hurtowo do Spółdzielni, te z kolei sprzedają po ustalonej cenie podhurtowej dla handlu prywatnego i detalicznego konsumentom po 1.— zł. pudeło. Cena podhurtowa dla handlu prywatnego jest tak obliczana, aby sklep mógł sprzedać zapałki po złotówce.

Jednak wielu niesumiennych kupców uprawia spekulacyjny handel i wyłudza od konsumentów nawet po 3 zł. za pudełko. W związku z tym „Społem" wzywa całe społeczeństwo do pomocy w akcji obniżki cen. Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi!

Nie płaćcie za pudełko zapałek więcej niż 1.— zł.

Sygnalizujcie nam o nieuczciwym pobieraniu wyższych cen. Będziemy ogłaszali nazwiska i firmy tych sprzedwców, którzy paskują na tym artykule, a organ kontroli skarbowej, ze swej strony zajmie się nimi również.

Wzywamy solidnych kupców do umieszczenia wywieszek o sprzedaży zapałek po ustalonej cenie.

Wszyscy — w swoim własnym interesie — winni pomóc w akcji zniżki cen.

### BEZPIECZEŃSTWO RUCHU POCIĄGÓW

Na posterunkach węzła warszawskiego — Targówek i Michałów i na połączeniach tych posterunków ze stacją Warszawa Wschodnia zostały uruchomione urządzenia bezpieczeństwa, pozwalające na wzmożenie ruchu pociągów.

### NOWE KOLEJOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE

Ministerstwo komunikacji uruchomiło połączenia telefoniczne Warszawa - Wrocław i Warszawa - Szczecin. Pozwoli to na dalsze opanowanie przez centralny zarząd krajowej sieci kolejowej.

### WYSTAWA MALARSTWA WŁOSKIEGO

Z końcem lutego b. r. nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy malarstwa współczesnego włoskiego, na którą to uroczystość przybędzie wycieczka czołowych dziennikarzy włoskich, którzy następnie zwiedzą ważniejsze ośrodki naszego życia kulturalnego i gospodarczego oraz Ziemie Zachodnie.

# Z życia Partii

### DZIELNICA OCHOTA

W środę, dnia 9 b. m. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Ochota im. A. Struga (ul. Niemcewicza 9). Obecność obowiązkowa Sprawy ważne.

### ZEBRANIE AKTYWU PPS. I PPR.

Wojewódzki Komitet PPS. w Warszawie zawiadamia, że po odprawie Sekretarzy Powiatowych dnia 8. 1. 46 roku odbędzie się w dniu 9. 1. r. b. o godz. 9-ej rano w lokalu KW. PPR., Al. Przyjaciół 3, zebranie aktywu PPS. i PPR.

Porządek dzienny: 1. referat polityczny wygłoszony przez przedstawiciela PPR. 2. dekret gospodarczy — tow. Czesław Bobowski PPS, 3 sprawy terenowe i dyskusja, 4. wolne wnioski.

### Dzielnica PPS. „Śródmieście"

W piątek, dn. 11.I o gdz. 16-ej odbędzie się Zebranie Dzielnicy z referatem tow. Zakrzewskiego na temat „Współczesna Anglia".

### Koło PPS. „Czytelnik"

W piątek, dn. 11.I o g. 16-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Poznańskiej 38 zebranie Koła wspólnie z miejscowym Kołem PPR. z referatem tow. Henryka Jabłońskiego p. t. „Polityka zagraniczna i wewnętrzna".

### Szkoła Objazdowa W. K. PPS.

Dn. 12 i 13.I w Żyrardowie [illegible] się Szkoła z następującym programem: Historia Socjalizmu i PPS., Struktura Partii, Program Partii.

### Wydział Oświaty przy W. K. PPS.

podaje program Szkoły Partyjnej na ul. Targowej 63 na miesiąc styczeń:

11.I Polityka zagraniczna — tow. Tomorowicz,
14.I Zag. Kultury i Oświaty — tow. Skrzetuski,
16.I Reforma Rolna — tow. Szer,
18.I Zag Ziem Odzyskanych — tow. Świdowski,
21.I Zag. Samorządowe — tow. Świdowski,
23.I Higiena Pracy — tow. Trojanowski,
25.I Zag. Propagandy — tow. Tomorowicz,
28.I Gospodarka narodowa Polski w analizie socjalistycznej — tow. Deirch.

Wykłady odbywają się w godz. 14 — 16a.

**Szkoła Partyjna** dla pracowników Zarządu Miejskiego i S. P. B. (ul. Królewska) rozpoczyna się dn. 22.I (wtorek) o godz. 1-szej w lokalu Koła PPS. w gmachu BGK. z wykładem o Historii Socjalizmu tow. Genachow.

### Wydział Kultury przy W. K. PPS.

zawiadamia, że począwszy od 7.I każda Dzielnica może odebrać w Sekretariacie W. K. PPS. Śnieżna 4 50 bezpłatnych biletów na popołudniowe przedstawienie sztuki Prusa „Placówka", która odbędzie się w niedzielę, dn. 13.I o godz. 15-ej w Teatrze „Comedia", Szwedzka 2/4.

Słowo wstępne wygłosi członek Wydziału Kultury.

### „CHATA ZA WSIĄ" W TEATRZE NA TARGÓWKU

Dzielnica Targówek PPS wystawia codziennie w swojej świetlicy (ul. Piotra Skargi 48) cieszącą się wielkim powodzeniem sztukę Kraszewskiego „Chata za wsią". Początek przedstawień o godz. 15 i 18.

## Walne zebranie P. T. T.

W środę, dnia 9 b. m. o godz. 15.30 w pierwszym, a o godzinie 16-ej w drugim terminie, odbędzie się w stołówce BOS (ul. Chocimska 33) Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Na porządku dziennym sprawozdania ustępującego, tymczasowego zarządu Oddziału i wybór władz.

Ze względu na wagę zagadnień związanych z zagospodarowaniem gór (schronisko oddziału warszawskiego PTT na Hali Gąsienicowej zostało już uruchomione), — pożądana obecność wszystkich członków i sympatyków.





# TEATRY

**Opera** (Marszałkowska 8): dziś o godz. 18-ej „Verbum Nobile" Moniuszki i „Pajace" Leoncavalla

**Teatr Mały** (Marszałkowska 31) o godz. 16-ej przedstawienie komedii J. Słowiny „Macie[illegible] panny Jadzi na rzecz sierot ze Starego Miasta.

**Teatr Powszechny** (Zamojskiego 20): o godz 16-ej „Obcym vstęp wzbroniony". reportaż sceniczny H. Buczyńskiej.

**Teatr Komedia** (Szwedzka 2 - 4) o godz. 16-ej „Królowa Przedmieścia" wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

**Praski Teatr Rewii** (Zygmuntowska 8): codziennie rewia „Upominki na choinki".

### BALET PARNELLA

Dnia 8, 9 i 11 stycznia br. w sali „Roma" wystąpi Palski Balet Parnella. Początek o godzinie 17-tej

Przedsprzedaż biletów codziennie od godz. 10-tej do 16-tej w kasie „Romy" — Nowogrodzka 49.

# KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) i „POLONIA" (Marszałkowska 56): Nowy film angielskiej produkcji „...Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„TĘCZA" (Żoliborz — Suzina 4): „Szalony lotnik" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„SYRENA" (Praga — Inżynierska 4): „Cztery serca" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

**Początek seansów we wszystkich kinach godz. 13, 15, 17, 19.**

W niedziele i święta dodatkowy seans o godz. 11-ej.

# OGŁOSZENIA DROBNE



**Popierajcie prasę Socjalistyczną**

CENY OGŁOSZEŃ: drobne: za wyraz petitowy poza tekstem 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — 14 zł, w tekście 21 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski B — 04229 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Sp. Wyd. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik".